KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 16 (28) Sierpnia. — Rok 1854.

№ 224.

Jutro, Ścięcie Śgo Jana Chrzciciela.

Wczoraj, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Summy, Artyści wykonali dzieła religijne ś. p. Józefa *Elsnera* i *Diabellego*.— W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę kompoz: J. K. *Chwaliboga*; na *Offertorium*, Zdrowaś MARJA (solo soprano z chórem), kompozycji Panny Ludwiki *Puget*. — W Kościele XX. *Dominikanów*, w czasie Nabożeństwa, odśpiewano z towarzyszeniem organu, Mszę utworu K. *Müllera*, i Te Deum, tegoż.

Kaplica, tak zwana Kaplicą *Skonania* PANA JEZUSA, w Kościele XX. *Dominikanów*, albo inaczej Kaplicą ciemną, o ile podanie niesie, stanowiła pierwszy Kościół Zgromadzenia tego, jest zatem najdawniejszą z murów Klasztornych. Dwa w niej znajdujące się nadgrobki, wiekiem swoim sławne, dowodzą początku Kościoła tego: z których na pierwszym z prawej strony, czytamy napis w języku polskim, stylem i ortografją właściwemi swojemu czasowi:

»Niechaj przyjmie ducha mego
BÓG WSZECHMOCNY, bo od Niego
Był mi dany; z sobą cnoty
Wezmę na Sąd, a klejnoty
Świat niechaj ma: w ziemi ciało
Jak w matce swej będzie trwało.
PANU BOGU cześć i chwała.

Jaśnie Wielmożna J. M. P. Anna z Dobrzykowa *Tarnowska*, Kasztelanka *Konarska*, *Sieradzka*, *Kamieniecka*, Starościna nad *Bugiem*, będąc nie tylko z swych przodków wielce zacna, ale daleko więcej cnotami i sławą swą zacniejsza, w Nabożeństwie gorącem ustawiczna, w bojaźni i miłości BOŻEJ, obierając się matką nędznych i sierot wszystkich i sług BOŻYCH, została na ostatek jak mądra i roztropna białogłowa w stanie swym wdowim, mając lat 48. Zamyślając pobożnie o onych Przybytkach Niebieskich, duszy swej za życia jeszcze ciału swemu ten to grób, pod obroną Hyacynta Świętego, w roku Pańskim 1608 dnia 20 Maja, przy murowaniu Kościoła tegoż, nie tylko stanowiła, ale też hojną jałmużną to miejsce opatrzyła, która PANU BOGU ducha oddała roku Pańskiego 1616 Oct: 23."

Na drugim zaś, to jest na lewej stronie, w języku łacińskim:

D. O. M.

»Quis fuerit quaeris quo non clementior alter
Nec pietate pius nec probitate foret
Nomen ei Martinus ope disponere partas
Scit non esse sua verum cuncta Dei
Multa Dei in aedes sacras is munera fecit
Vivens ut animae sit memor Ipse Deus
Et si forte virum quo sit cognomine dictus
Scire velis Miński est de numero civium
Moribus uxor ejus persimilis Heduigis aequis
His mortis requies, haec erit Urna brevis
Anno Dni 1611, die 19 Augusti."

Z tego okazuje się, że Kościół XX. *Dominikanów* w *Warszawie*, istnieje już lat 246. Do tej Kaplicy przywiązane jest Bractwo *Skonania* PANA JEZUSOWEGO, mające obowiązek modlenia się jedną godzinę co miesiąc, całą klęcząc, po lub przed odbytą Spowiedzią Śtą i Komunją na intencję konających (dla czego potrzebuje osób 720, aby wszystkie godziny w miesiącu były zajęte). Kaplica ta skutkiem czasu, podupadła zupełnemu zniszczeniu i wymagała koniecznej restauracji; lecz Bractwo żadnych nie mając funduszów, ubolewało tylko nad jej biednym stanem, nie mogąc nic temu zaradzić. Ale BÓG zawsze opatrzny i o chwałę Swoją troskliwy, natchnął pobożną myślą, ś. p. Jana *Łagodzińskiego*, który za życia jeszcze, przyrzekł wnieść rsr. 150. na jej reparacją; że zaś śmierć nieubłagana przerwała dni jego, przeto czcigodna pozostała wdowa, Zofja *Łagodzińska*, dopełniając woli swojego Małżonka, złożyła Bractwu na ręce W. O. Promotora R. S., przy tymże Kościele, przeznaczoną ilość: i to było przyczyną, że o restauracji tej Kaplicy myślić zaczęto; wprawdzie fundusz ten nader był szczupły, ale w Imię BOGA, podawszy projekt, zebrawszy głosy, zaczęli ufni w JEGO OPATRZNOŚCI, i niezostali zawiedzeni; albowiem, prawda, że szczupłe, ale przecież szczere, chętne i BOGU miłe, zbierano daniny, z serc religijnych, których pokora, niepozwala wymieniać imiennie; oni są przekonani że TEN, co skrytości przenika, widział ich chęci i nagrodę wyznaczył, która nigdy zginąć nie może. Bractwo to wywiązując się Dobrodziejom tej Kaplicy, gdy już ukończoną została, pomimo że jeszcze brak funduszu pokazuje się, donosi zarazem o jej poświęceniu, które odbyło się dziś o godz: 10ej rano; po czem nastąpiła Uroczysta Wotywa z muzyką, na intencję wszystkich Dobrodziejów żyjących tej Kaplicy; w dniu zaś następnym, będzie Wotywa żałobna za duszę ś. p. Jana *Łagodzińskiego*; a dnia 31 b. m., Wotywa żałobna za dusze ś. p. wszystkich Dobrodziejów zmarłych tej Kaplicy, Braci i Siostr Bractwa *Skonania* JEZUSOWEGO, zaraz po *Różańcu*, z rana o godzinie kwandrans na siódmą. Nadto wspomnieć tu należy, że całą restaurację tej Kaplicy, wziął ogólnie P. Fryderyk *Kuczyński*, fabrykant ram złoconych, za cenę najumiarkowańszą; wykonał całą robotę zgodnie z wolą Starszych Bractwa i rysunkiem, tak, że przy odbiorze zasłużył sobie prawnie należące podziękowanie.

Rozkazem Cesarskim, w liczbie innych, Junkier *Mianowski* i Podoficer *Jelski*, z Pułku Ułanów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza, postąpili na Kornetów do Pułku Huzarów Xięcia Fryderyka *Hessen-Kasselskiego*.

Kapitan *Mielnikow* z pułku *Siewskiego* piechoty, b. Adjutant Jenerała-Majora *Kannabicha*, przeznaczony został na Adjutanta Jenerała-Majora *Kraśnika*, Dyrektora Szpitali Armji Czynnej.

Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.— Jeżeliby kto życzył sobie zaprowadzić i utrzymywać Stacje Pocztowe na trakcie *Lubelsko-Zamoyskim*: w *Dąbiu* pomiędzy *Gończycami* i *Moszczanką*, w *Łopienniku* pomiędzy *Piaskami* i *Krasnymstawem*, jako też w *Koy-*

nicach, gdzie istnieje Expedycja Pocztowa; zechce się zgłosić do Biura Zarządu Pocztowego w *Warszawie*, gdzie o warunkach bliższą wiadomość powziąść można.— Z upoważnienia Naczel: Okręgu, Radca Zarządu, *Kaczaunoff*. Za Naczel: Sek:, A. *Adamski*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał staroz: Arona *Melzak* syna Hersza i Hilli małżonków *Melzak*, Czeladnika szewckiego, który jeszcze w roku 1852 wyszedłszy z domu Nro 1796, niewiadomo gdzie, zapewne zbiegł za granicę; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia $^{15}/_{27}$ Sierpnia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 17, na które, tudzież na dawniejsze, w 80 wnioskach, złożono rs. 1115 kop. 10. Na żądanie 68 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 45 kop. 47), rs. 1,930 kop. 54½, i umorzono xiążeczek oszczędności 47. Przeto Uczestników 6,846, posiada kapitał rs. 158,042 k. 47.

JW. Hr: Seweryn *Uruski*, Marszałek Szlachty Gub: *Warszawskiej*, wyjechał do *Wilna*.

P. Alex: *Zdanowicz*, Nauczyciel Historji w Instytucie Szlacheckim w *Wilnie*, skreślił nader ciekawe i nauczające sprawozdanie o dziele Józefa *Kremera*, p. n. *Wykład systematyczny filozofji*, obejmujący wszystkie jej części w zarysie. Sprawozdanie to wszakże należy uważać za krytyczny rozbiór, w którym oddając sprawiedliwość zaletom dzieła, wytyka zarazem i błędy jego; a w końcu oświadcza, że dzieło *Kremera* prócz wielu innych, ma jeszcze i tę nie małą wartość, że pierwsze daje dokładne pojęcie o filozofji tegoczesnej, uprawianej za granicą, z tą jeszcze dla nas korzyścią, że jest oczyszczoną ze wszystkich plew panteizmu, które tamtą oszpeciły.

Dnia 24 b. m. w południe w Kościele S. Karola *Boromeusza*, odbył się w obec zebranej rodziny, obrzęd zaślubin W. Bronisława *Rzewuskiego*, Dziedzica dóbr *Siestrzykowa* w Gub: *Lubelskiej*, z Panną Heleną *Lemańską*; wkrótce poczem Nowożeńcy udali się do dóbr Pana Młodego.

Onegdaj, o godzinie 6ej wieczorem, pobłogosławiony został w tutejszym Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, przez W. JX. Pastora *Otto*, związek małżeński zawarty przez W. Władysława *Schuberta*, Syna zasłużonego w kraju naszym Męża, b. Dyrektora Ogrodu Botanicznego w *Warszawie* i Józefy z Szwarców Małżonków *Schubertów*; z Panną Pauliną *Jaworską* Córką WW. Marji z Nestich i Pawła *Jaworskiego*, Sędziego Pokoju, Obywatela miasta tutejszego i Właściciela znacznych posessji. Po godzinie 5ej, całe grono rodzinne zebrało się w mieszkaniu Rodziców Panny Młodej, gdzie rzadkim a pożądanym od wszystkich Nowożeńców przykładem, udzielone im zostało błogosławieństwo, przez obojga Rodziców tak Panny Młodej jako i Pana Młodego. Następnie cały orszak godowy udał się do Świątyni, gdzie oprócz Rodziny, znajdowało się liczne grono Przyjaciół i Znajomych, jednoczących wspólnie życzenia swoje dla Nowożeńców, tak co do pomyślności jako i szczęścia w tym ich związku małżeńskim. Piękna przemowa, błogosławiącego związek Pastora, poprzedziła zawarcie ślubu, w czasie którego przyjaciele łączącej się pary, wykonali na chórze *Veni Creator* pod kierunkiem Nauczyciela *Prochazki*. Po skończeniu związku, powtórnie znowu całe koło rodzinne zebrało się w domu Sędziostwa *Jaworskich*, aby przy wystawnej uczcie i gościnnem w całem znaczeniu przyjęciu, ponowić po staremu bo z kielichem w ręku, Nowozamężnej Parze, jak najszczersze życzenia. Niebawem po wieczerzy zagrzmiała muzyka *Kuhna*, a ochocza zabawa, pociągnęła się aż do rana samego.

Niezbyt dawno zdaliśmy sprawę z czynności Warsz: Tow: Dobr:, za rok ubiegły 1853. Okoliczność ta spowodowała jednego z Czytelników naszych, iż nadesłał nam takież sprawozdanie za rok 1852, *Wileńskiego* Towarzystwa Dobro:, tem godniejszego wzmianki, iż takowe służyło niejako za główną podstawę, przy tworzeniu się *Warszawskiego*. Towarzystwo *Wileńskie*, datuje swe istnienie od r. 1807, a zatem około siedmiu lat przed tutejszem, i założone zostało przez ś. p. Jana-Nepomucena Korwin *Kossakowskiego*, Biskupa Dyecezalnego *Wileńskiego*. Mieści się ono w własnym gmachu przy ulicy *Wileńskiej*, podarowanym w roku 1808 przez ś. p. Xcia Dominika *Radziwiłła*. Przy gmachu tym znajduje się obszerna i piękna Kaplica, fundacji rodziny *Pusłowskich*. Towarzystwo utrzymuje się z kapitałów wieczystych wynoszących rs. 56,528 i dobrowolnych ofiar; procent od pierwszych w r. 1852, przyniósł Towarzystwu rs. 3,265 k. 54½, a wpływ z drugich, rs. 24,019 k. 5; do czego dodać należy składki coroczne Członków, które w roku wspomnionym, dostarczyły rs. 2,445 k. 64½. Ogólny zatem dochód tego Towarzystwa w ciągu 1852 r. wraz z remanentem z poprzedniego roku był rs. 30,477 k. 56½, to jest mało co mniejszy od dochodu rocznego praktykowanego w *Warszawie*. Co się tyczy wydatku, ten wynosił rs. 30,197 k. 63, zatem na rok zeszły pozostało rs. 279 kop. 93½. Stałej ludności samych ubogich tak kalek jak sierot i starców, Towarzystwo utrzymywało w ciągu roku 300 osób, a oprócz tego udzielało wsparcia na miasto tak jednorazowe jak tygodniowe. Jako Prezes tego Towarzystwa w r. 1852, wymieniony jest JW. Rz: Radca St: Franciszek *Pusłowski*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI; Vice-Prezesa, Towarzystwo to niema. Z obrazu tego pokazuje się, że dobroczynna ta Instytucja, w niczem prawie nie rożni się od naszej, i że piękny jej cel i szlachetne zamiary, tak dobrze pojmowane bywają w *Wilnie* jak i w *Warszawie*, skoro każde poszczycić się może tak licznemi i to corocznie dobrowolnie składanemi ofiarami.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Charczewskich *Rzętkowskiej*, odbędzie się w Kościele *Powązkowskim* o godz: 10 z rana, żałobne Nabożeństwo, tudzież przeniesienie Jej zwłok do grobu familijnego; na które, Rodzice i Mąż nieboszczki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

W dniu 30 Lipca (11 b. m.), umarła w *Moskwie*, Hrabina Zofja *Sollohub*, Wdowa po Radcy Tajnym Hr. *Sollohubie*.

Z powodu zbliżających się dłuższych wieczorów, a tem samem i zwiększającej się potrzeby oświetlenia,

przypominamy o wybornych lampach Pana *Jaglina*, w domu W. *Grodzickiego* na *Krak:-Przedm:*, opalanych za pomocą nowo-wydoskonalonego płynu pod nazwą *photogene*. Nie potrzebujemy wyszczególniać wszystkich tego płynu zalet, a nadto i oszczędności w oświetlaniu. Ktokolwiek bowiem zechciał sprobować, ten najlepiej przekonał się o wartości jego. Światło mocne i czyste, żadnego swędu ni kopciu, który zwykle dawała *kamfina*, oto zalety lamp *photogenowych*, zasługujących pod każdym względem na upowszechnienie.

Kosmoramy i *panoramy* w modzie, i w chwili obecnej, mamy je aż dwie w swoim rodzaju. O tej która istnieje przy ulicy *Miodowej*, i gdzie znajdują się dwa *karly*, już kilkakrotnie wspominaliśmy, gdyż rzeczywiście na to zasłużyła. Teraz z powodu przemiany widoków w tej, która się znajduje na placu przy ulicy *Nalewki*, wprost ogrodu *Krasińskich*, a gdzie obok, gościł czas długi *P. Rauwa* olbrzym, także coś nadmienić wypada. *Kosmorama* ta bowiem pomnożoną została nowemi widokami wykonanemi w pracowniach najsławniejszych tegoczesnych artystów, a któremi są: Wodospad *Renu* pod *Schafhausen;* Pomnik Jenerała *Blüchera* w *Krüblowicach;* Widok miasta *Piza* w *Toskanji*, przy ujściu rzeki *Arno* we *Włoszech;* Wielki pożar statku *Hong-guang* w *Chinach* w dniu 1 Lutego 1848 r. wynikły; *Wiedeń;* Wielki most kolejno-żelazny w *Göltstchal*, między *Saxonją* i *Bawarją*, jedna z największych budowli teraźniejszych czasów; Gościnna sala kawiarni *Libijskiej* w *Wrocławiu*, i Widok cieśniny *Dardanelskiej*. Za obejrzenie tego wszystkiego płaci się od osoby kop. 15, 2½ dla ubogich; zaś dzieci płacą połowę.

Rzadko zaiste bardziej urozmaiconych zabaw i t. p. rozrywek, jak w r. b. u wód w *Busku*, gdzie także między innemi, z okoliczności przybycia tamże jednego z znakomitszych gości z *Warszawy*, wyprawiono na uczczenie imienia jego w dzień Śgo IGNACEGO, piękny i pełen życia u miejscowych Właścicieli *bal*. *Busk* w tym roku licznych ma gości, ponieważ wszyscy w każdej prawie tego rodzaju rozrywce chętny udział przyjmują, przeto bawią się wesoło i często, i z zupełnem zadowoleniem.

Układanie rur do *wodociągów*, pod wskazanemi projektem ulicami, postępuje ciągle. W ogóle ułożonych rur będzie na długość 5,500 sażenow, w 4,200 sztukach, wagi 44,000 pudów. Są one z żelaza lanego w sztukach 9 stóp długich, średnicy od 6 do 10 cali.

Są osoby, które dotąd nie wierzą w istnienie *róż czarnych*, a tymczasem gatunek ten róż coraz powszechniejszym się staje, i w tutejszych ogrodach z łatwością nabyć go można.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwerti 831, *pszenicy* czetwerti 1,849, *jęczmienia* czet: 689, *owsa* czet: 2,006, *grochu* polnego czet: 126, *gryki* czet: 92, *kaszy* jęczmiennej czet: 214, *kartofli* czetwe: 1,585, *siana* pudów 14,300, *słomy* pudów 4,590.

Śliwki już kursują po mieście i na targach tutejszych, oraz po ogrodach *Warszawskich*. Nie są to jeszcze tyle ulubione *węgierki*, bo na te czas jeszcze, ale i owe flankiery *śliwkowe*, jak *renglody*, tak zwane *lubaszki* i t. p., są także smaczne. Rok ten dobry na śliwki, a pomiędzy temi, które dotąd się ukazały, prawie wcale robaczywych nie ma.

Na zakończenie b. m. czyli we *Czwartek*, przypada o godz: 7 m. 31 rano, *pierwsza kwadra;* a chociaż niektórzy aurzyści wróżą z nią ciepła, trudno jednak takim przepowiedniom dać wiarę, przy tak nagłem oziębieniu się powietrza, jakiego doznajemy już od dni kilku. Ale że z drugiej strony, zawsze jeszcze panuje lato, przeto życzymy aby słowa prognostykujących nam ciepła, sprawdziły się zupełnie.

Przy ulicy *Marszałkowskiej*, znowu stanie piękna budowa. Na przeciw Instytutu Oftalmicznego, zaczęto stawiać 3-piętrową kamienicę.

P. Teofil *Stypułkowski* z *Równego*, nadesłał przed niejakim czasem do *Warszawy*, zlewki srebra, znalezione w Pcie *Rowieńskim* Gub: *Wołyńskiej*, na gruncie wsi *Chocinia*, będącej własnością W. Józefa *Bogusza*. *Chocin* leży nad rzeką *Horyniem*, i nieraz już w pieczarach miejscowego dawnego zamczyska, czynione były poszukiwania, lecz dla zbyt gliniastego gruntu, trudno się było daleko zapuszczać. Zlewki zaś srebrne, czyli bryłki, o których mówimy, znalezione zostały na ornym gruncie, a rysunek z nich nadesłany został do *Warszawy*, dla sprawdzenia ich wartości, a raczej odkrycia prawdziwego znaczenia; tak bowiem różnego były między sobą kształtu, iż jedni brali je zaraz za jakichciś pogańskich *bożków*, zwłaszcza gdy teraz co odłam jaki stary, wyorany pługiem, to bożek; drudzy znowu za starą monetę, boć jak to mówią, nie ma jak *pieniądz!* Owoż bryłki te okazały się być rzeczyście zlewkami prostemi i nie więcej. Ciekawych oglądać ich kształt, prosimy do *Redakcji Kurjera*, gdzie znajduje się tenże rysunek, nakreślony przez P. Józ: *Stypułkowskiego*. Znalezione zostały w garnku, a czynione dalsze w tych miejscach poszukiwania, nic więcej nie wykryły.

Logogryf.

Z *siedmiu* części jest ma całość,
A jednakże mam tę śmiałość
Rzec, że wszędzie mnie znajdziecie,
Jeśli szukać tylko chcecie.
Różne mam też przeznaczenie:
Bo lub zmniejszam wam cierpienie,
Lub ozdobą wam się staję,
Lub nareszcie śmierć zadaję.
Zmięszaj części me dokładnie,
A zobaczysz co wypadnie:
Będzie tam i *ryba* smaczna,
A że natura dziwaczna,
Żyć bez wody nie da w świecie,
Więc dwie *rzeki* też znajdziecie.
Jest tam także *wyrób* znany,
A zwyczajnie używany,
W skutek jego przeznaczenia,
Dla wstrzymania, lub spojenia.
Jest *część* która rządzi wozem,
Nie zastąpisz ją powrozem.
Jest *instrument* dawnych czasów.
Jest *schronienie* w pośród lasów,
Jest nakoniec, co was zdziwi,
Ta co poi nas i żywi.—
Teraz tylko ściśle badaj,
Mięszaj części i przekładaj,
A po chwili namyślenia,
Dojdziesz łatwo zagadnienia.

(Znaczenie zeszłego logogryfu *Kolej*.)

Pamiętnika Religijno-Moralnego zeszyt VIII, za miesiąc Sierpień, wyszedł z druku i zawiera: O *Chrystjanizmie* w *Japonji; Żywot Wielebnego* Wojciecha *Męcińskiego* Kapłana Męczennika *Japońskiego; Życie i uczynki* Stej JADWIGI w *Krośnie;* XX. Józef *Kietowicz* i Wojciech *Siennicki* Proboszcze i Dziekani, (nekrolog); *Korrespondencję* z *Mohylewa; Akt uroczysty zamknięcia kursów naukowych w Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej; Kronikę Kościelną*, i *Rozmaitości*, gdzie wspomnienie o życiu zmarłego Kardynała *Lambruschini*.

Czy *jesień* nas straszy, czy też naprawdę myśli zajrzeć do nas przed czasem? Jeszcze prawie 4ry tygodnie mamy do niej, a tak nam się przypomina to słotą, to chłodem, jakby rozpostarła swoje prawa u nas. Nie znośny też zaprawdę był ów dzień Piątkowy, który nam ją zupełnie przypomniał. Z dwojga złego ,wybierając, wolemy już chwilowe choć mocne ulewy, jak ten drobny deszcz, który jak się rozpada, tak granic nie znajdzie, i przez kilkanaście godzin jak onegdaj, trzyma wszystkich w zamknięciu.

W tych dniach wrócił do *Warszawy* Pan Józef *Lubowski*, fortepjanista, który zwiedziwszy zagraniczne strony, i dawszy się tamże słyszeć, doznał zupełnego powodzenia. Tak było i na ostatnim koncercie jego w *Salzbrunn*.

W chwili kiedy się zwozi sprzęt do stodół, ważną jest wiadomość z doświadczeń za granicą czynionych, że świeże i suche siano, oraz cebula, chroni zboże od wołków. Tym końcem przykrywa się zasieki świeżem sianem i cebulą, albo naciera cebulą podłoga.

Mam zaszczyt zawiadomić, iż zmieniłam pomieszkanie z pod Nru 1251, na ulicę *Przejazd*, pod Nr 652; gdzie jak dawniej tak i teraz, obowiązkami swego powołania zajmuję się. Osoby zatem potrzebujące mojej pomocy, czy to u siebie czyli też na mieszkanie do mnie dla odbycia słabości, gdzie znajdą stosowny lokal z wygodami wszelkiemi, pod powyższy Ner zgłosić się raczą.— Elżbieta *Sicińska*, Akuszerka.

Dla zaopatrzenia swych składów i magazynów tutejszych w nowości, już niektórzy z PP. Właścicieli, zamierzają o podróży, a z pomiędzy tych, i P. *Arnhold* posiadający skład materjałów piśmiennych przy ulicy *Senatorskiej*, na przeciwko pałacu *Prymasowskiego*, już wyjechał za granicę.

Zgromiwszy nas dobrze, za prolongację *szarady* zamieszczonej w N° 216, Pan S. F. ze *Zgierza*, z uwagi, iż taka prolongacja ubliża tamtejszym miejscowym szaradzistom, rozwiązującym od razu jak Pan S. F. mówi wszystkie *logoryfy* i *szarady;* dodał: że znaczenie prolongowanej szarady, jest *karetka*, tak jak następnej w Nr 219 będącej: *Umieszczenie*. Jednocześnie także zażądał od nas, aby o tem była koniecznie uczyniona wzmiaka w *Kurjerze;* co też dopełniając, odsyłamy Czytelników do zamieszczonego poniżej znaczenia tych szarad, a zarazem osądzenia o ile zasłużyliśmy na wymówki Pana S. F.

Jeden z przejeżdżających przez *Łęczycę*, Czytelników naszych, udzielił nam wiadomość o Panu *Kordelasie*, który grą swoją na skrzypcach, dał się powszechnie poznać w tej słynnej z gościnności, a tem samem i nastręczającej sposobność do popisu Artystom, okolicy. Pan *Kordelas* bowiem, z prawdziwem zamiłowaniem oddaje się sztuce, a dawszy się poznać z tej strony, jest niemal poszukiwany w całej okolicy. O ile zaś umie podniecać zapał w zabawie i przyczyniać się pociągiem swego smyczka do jej ożywienia, świeży tego dowód dał na zabawie w dobrach *Byszewie;* w czasie której, ofiarował także mazura własnego utworu, jednej z goszczących tamże Dam.

Widać że niepogody zawzięły się na nas, a szczególniej w dnie świąteczne, bo i wczoraj pomimo tak obszernego pola do rozrywek i urozmaiconego na Niedzielę programu zabaw, już od rana zachmurzyło się niebo, i zagroziło deszczem.

Kolosalność jest jakoś w modzie. *Czyste* i *Warszawa* bawią się *Olbrzymem;* w Redakcji *Kurjera* znajduje się olbrzymia głowa i rogi *wołu przedhistorycznego*, a na folwarku w *Targówku* za *Wisłą*, zwyczajna *kokosz*, zniosła dnia 18go z. m. *jajko* półtora raza tak wielkie jak zwyczajne. Jest ono do widzenia w Redakcji *Kurjera*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Asmodea*, Panny: Anna *Straus* 6-kroć, Karolina *Straus* i *Damse* po 8-kroć, *Frejtag* 5-kroć, oraz Pani *Raczyńska*, PP. Alex: *Tarnowski* 2-kroć, Antoni *Tarnowski*, *Meunier* 4-kroć i *Popiel*. W Teatrze Rozmaitości po Kom: *Podstęp Pana Kapitana*, Panna *Ciemska* i P. *Komorowski* po 2-kroć; po Kom: *Folwark Primerose*, Panna *Szymanowska*, PP. *Królikowski*, *Stolpe* i *Chęciński* po 2-kroć; po Kom: *Okrężne*, Pani *Quattrini* i Panna *Ciemska* po 4-kroć, Panna *Fruzińska*, PP. *Stolpe* 4-kroć, *Chomanowski* i *Panczykowski* po 2-kroć.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 7 k. 74½; *pszenicy* rs. 10 kop. 39; *jęczmienia* rs. 5 k. 90½; *owsa* rs. 4 kop. 12; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 25 do rs. 4 k. 20; *siana* furę parokonną od rs. 4 do rs. 8; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 20 do rs. 3; *kartofli* czetwert rs. 2 kop. 12½; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 59; *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 75.

AMERYKA. — Poczta z *Nowego-Yorku* dochodzi do 9 Sierpnia. Kongres *Stanów Zjednoczonych* odroczył się do Grudnia. Kliper *Grapeshot* wypłynął z *Mississipi* z znaczną ilością broni i amunicji; Konsul *Amerykański* dał o tem znać władzom w *Hawanie*. — Z powodu bombardowania *Greytown* przez *amerykański* statek wojenny *Cyane*, Konsulowie *Anglji*, *Francji*, *Ameryki* i *Hiszpanji*, w imieniu swych narodowców domagają się wynagrodzenia w summie dwóch miljonów dolarów. (Indep: Belge).

ANGLJA.— Z *Irlandji* donoszą o morderstwach rolnych.— O zbiór kartofli bardzo tam się obawiają. — Wojsk tak mało jest teraz w kraju, że wiele posterunków, których zresztą nigdy zbytku nie było, zwinąć musiano; w innych miejscach warty oddano policjantom, jak w mennicy i *Towerze*, przy klejnotach korony. (Neue Pr: Ztg)

AUSTRJA.— Krol *Portugalski* bawić ma w *Wiedniu* do 24go Sierpnia; zwiedza on naukowe zakłady tego miasta, równie jak wojskowe; towarzyszy mu ciągle Arcy-Xiążę *Max*, brat Cesarza. — Wieść tu chodzi, że na

prowincje *włoskie* nałożą pożyczkę przymusową. — Jeden z wielkich domów handlowych *Wiednia*, *H. von Wertheimstein*, zawiesił swe wypłaty; passywa wynoszą 5 miljonów złr. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 21 Sierpnia.* — Listy otrzymane z *Warny*, smutne podają szczegóły o stratach, jakie z powodu chorób, armja *francuzka* poniosła. Nie raz brak było i wszelkiego napoju; w braku wina musiano robić owsiankę dla żołnierzy; słowem stan zdrowia wojsk był tak okropny, że w jednym z pułków na 1,400 ludzi, do apelu stanęło tylko 800. Wprawdzie nie sama cholera do tak znacznego ubytku przyczyniła się, ale inne choroby. W *Paryżu* także stan zdrowia nie zadowalający; w szpitalu *Val de Grace* do 900 łóżek jest zajętych; cholerycznych jest pomiędzy niemi dość.— Zapewniają, że do 7,000 *Francuzów*, a do 500 *Anglików*, umarło w *Warnie* na cholerę. — Pan *Fould* Minister stanu udał się do *Biarritz*. — W Niedzielę probowano trwałości podłogi *pałacu kryształowego;* na metr kwadratowy kładziono po 500 kilogramów ciężaru, to jest pięć razy więcej jak taka przestrzeń owej podłogi ma znosić, a dwa razy więcej jak używają przy probach mostów; pomimo tego nie dostrzeżono najmniejszego spaczenia w belkach i beleczkach z żelaza lanego lub kutego i blasze składających posadzkę. (Ind: Bel:).

Wieść krąży, że P. *Persigny* zostanie Ministrem stanu w miejsce P. *Fould*, z którego Cesarz jest niezadowolony, i który z tego powodu udał się do *Biarritz*.— Dziennikom *Presse* i *Siècle*, zabroniono prowadzić polemikę z powodu *Hiszpanji*. Panu *Girardin* polecono, by nie cytował z dzieł *Ludwika-Napoleona*, gdy mówi o rękojmiach politycznych.—W *Belgji* w *Liege* odkryto spisek przeciwko życiu Cesarza; sądowi tamecznemu przedstawiono machiny piekielne, wyrobione bardzo zręcznie w tamecznych fabrykach broni; są to kule puste z sześciu lufami pistoletowemi, przeznaczone do rzucania; za upadnięciem iskra pada wewnątrz, najprzód lufy dają ognia, następnie kula pęka. — Rząd obawia się nowych spisków wojskowych; Jenerałowi *Cavaignac* polecono, by jak najkrócej bawił w *Paryżu*.— Krąży tu powszechnie przypuszczenie, że pomiędzy *Francją* a *Hiszpanją*, przyjdzie do sporów z powodu znacznej liczby wychodźców bawiących w *Madrycie*. (Neue Preus: Ztg.)

Hiszpanja. *Madryt 16 Sierpnia.*— Środki ostrożności ciągle utrzymują w *Madrycie*, co dowodzi, że gabinet zawsze się obawia nowych wybuchów anarhicznych. — Proces Królowej *Krystyny*, jest w tej chwili największą trudnością położenia; mnóstwo osób, b. Ministrów skarbu, b. Jenerał-Kapitanów *Kuby*, i t. p., musiałoby do tego procesu pociągnąć za jeden tylko fakt, że Królowa ta pobierała 7 miljonów realów kubańskich, zamiast 3ch miljonów jej naznaczonych, a i tych nawet nie powinna była pobierać od czasu wstąpienia w związki małżeńskie z Xięciem *Rianzares*. — Rozbrojenie ludności co raz bardziej naprzód postępuje. — Żandarmerję, której brak bardzo czuć się daje, reorganizują. — Dla gwardji narod: *Madrytu*, zażądano z trzech arsenałów 10,000 karabinów.— W Ministerjach wielka czynność panuje; szczególniej Minister robót publicznych odpowie pono nadziejom, jakie pokładano w jego talencie i energji; zajmuje się on bardzo kolejami żelaznemi, i mianował w tym celu komisję. — Osobna komisja badać ma rachunki po ministerjum *Sartorius*, by ułożyć akt oskarżenia.— P. *Olozaga* nie uda się do *Paryża*, jako Poseł, ale P. *Bravo-Murillo*. — Według wykazu szpitali *Madryckich*, tylko 101 ranionych w tych szpitalach złożono; umarło z nich 20.— Ludność już zajmuje się bardzo wyborami, a stronnictwa robią przygotowania do walki na tem polu. (Ind: Belge).

Turcja. *Konstantynopol, dnia 5go Sierpnia.* — Według ostatnich wiadomości z *Warny*, znacznie się tam zmniejszyły choroby. Wprawdzie uważać jeszcze trzeba armję jako w niezdrowym stanie będącą, lecz ze wszystkich względów pokazuje się, że najgorsze już minęło, i że straszne gorąca oraz *malaria*, która zdaje się cały kraj opadła od 5ciu czy 6ciu tygodni, teraz znikną już z uchodzącem latem. Właściwi ludzie wezwani zostali do pieczy nad przywróceniem powszechnem zdrowia. — Oficerom, mianowicie tym którzy do gorących klimatów przywykli, wiadomo to, że najgorszą rzeczą jest w jednem miejscu jakiś czas zostać. Obóz koniecznie i w krótkim czasie zapaskudzić się musi; różne śmieci, wyrzutki, odchody, jakkolwiek starannie uprzątane, grunt zanieczyszczają. Ludzie po większej części leniwieją; jedzą owoce i zieleniny wszelkiego rodzaju, śpią przez pół dnia na słońcu, i wystawiają się nieoględnie na najniebezpieczniejsze wpływy klimatu. Dla tego postanowiono utrzymywać ich w ciągłym ruchu, chociażby bez oznaczonego celu. Maszerować muszą po kilka mil na dzień, zmieniają obozowisko, a wsystko to z najlepszym skutkiem. Spodziewać się należy, że bardziej stanowcze zajęcie położy koniec chorobie, którą wywołały niezdrowe płaszczyzny *Bulgarskie;* jednakowoż żałować przychodzi wielu na zawsze straconych. *Francuzom*, naszym sprzymierzeńcom, nie małą zrobi satysfakcją, i tym mianowicie, którzy się zawsze skarżą na niższość *angielskiej* karności i wojskowej sztuki, gdy się dowiedzą, że urządzenie naszej armji budzi wielkie podejrzenie pomiędzy najdoświadczeńszemi Oficerami *Galijskiego* wojska. Uważają powszechnie, że więcej oni od nas niżeli my od nich nauczyli się, szczególniej pod względem pułkowej karności. Śmiertelność w *francuzkiem* wojsku znaczniejsza jest niżeli w *angielskiem*. Najmniejszej uwagi nie zwracają na czystość, a miejsce ich obozowania nie podobne być ma dla obcych. Karność jest pomiędzy nimi bardzo rozwolniona; oficerowie nie mogą zabronić ludziom swoim włóczyć się po *Warnie* i po sąsiednich wioskach; nabrali oni najnieszczęśliwszego smaku do *araku*, który piją w takich ilościach, że stary charakter obu narodów, zdaje się wykręconym, i że *Francuzi* więcej daleko oddają się pijaństwu niżeli nasi ludzie. Śmiertelność w *angielskiem* wojsku, od kilku dni podniosła się była z 16 na 20 osób; lecz teraz opadła podobno na 5 do 6ciu. I pomiędzy *Francuzami* śmiertelność większa niżeli u nas. (Times).

Prusy. *Wrocław 23 Sierp:*. — Grobla pomiędzy prochownią a *Schiesswerdergarten* przerwana. Woda gwałtownie wdziera się przerwą i zatapia całą okolicę. Mosty *Odrzańskie* jeszcze się trzymają, ale bardzo się lękają, bo woda już tylko na stopę od ich wierzchu. (Szląska Gazeta).

Rozmaitości.— Słynny Okulista *bawarski* Dr *Schlagintweith*, umarł w tych dniach w *Monachium*.— Scena *Duńska* opłakuje skon zmarłego w 37 roku życia, autora dramatycznego Pawła *Chevitz*, który pierwszy wprowadził na scenę swego narodu, wodewile i krotochwile.— W *Plouharm* (we *Francji*), żyje na probostwie miejscowem, kobieta 129-letnia, Marja *Jegoural*. Rok temu upadłszy, złamała sobie żebro, i od tego czasu leży ciągle w łóżku; wszakże władze jej umysłowe są czerstwe.— Nic piękniejszego, jakkolwiek smutny przedstawiającego widok, nad *panterę*, rzucającą się na zdobycz swoją, a szczególniej np. na jakiego *arabskiego* rumaka. W okolicach *Afganistanu*, często się ten wypadek zdarza, i nieraz dzielny *arabczyk*, pozostawiony dla paszy na nieprzejrzanych tam łanach, staje się ofiarą żarłoczności *pantery*. Zwierz ten najczęściej pomiędzy skałami czycha na łowy, i jeden rzut jego dostatecznym jest do schwycenia zdobyczy. Tak podchwytany rumak, któremu *pantera* rzuca się na grzbiet, puszcza się szybkim lotem błyskawicy, a dopadłszy równiny, wiedziony instynktem, pada na grzbiet na ziemię, aby przygnieść swego mordercę. Lecz środek ten nigdy nie przynosi skutku, bo *pantery* polują w parach, i w chwili przewrócenia się konia, druga ścigająca za nim, dławi go za gardło, albo jednem szarpnięciem wydziera mu wnętrzności.— Ktoś widząc, jak niegrzeczny młodzik potężnie dymił sygarem pod nos jakiejś damie, rzekł z westchnieniem: »Dawniej sława była dymem, a teraz dym *sławą!*"

Targi *angielskie* od ostatniego sprawozdania zniżyły się o 1 do 2 szylingów na kwarterze. Dowozy były małe, lecz i tranzakcje nie wychodziły z obrębu dziennej konsumpcji. Targi *Szkockie* i *Irlandzkie* były w odrętwieniu, pomimo szerzącej się powszechnie choroby *kortofli*. We *Francji* żniwa są na ukończeniu; zbiór liczą do średnich zwyczajnych; targi słabieją. W *Hollandji* handel okazywał nieco ożywienia, lecz w ogóle we wszystkich *Niemieckich* portach nie było ruchu i życia.— Na naszej giełdzie tylko wielkiem zniżeniem ceny można było zdecydować interes. *Zyto* od przeszłego tygodnia blizko o 20 talarów na łaszcie spadło, i notowania cen od okoliczności głównie zależało. W ciągu tygodnia sprzedano *pszenicy* z wody łasz: 41, ze spichrza łasztów 319; *rzepaku* łasz: 48. Cena łaszta *pszenicy* przy wadze 124 do 131 funt: hol:, wynosiła 510 do 600 guld:, co na korzec Warsz: daje rs. 5 k. 75 do rs. 6 k. 76. *Zyto* płaciło do rs. 3 k. 91, a *rzepak* rs. 6 k. 49 za korzec.— *Gdańsk*, dnia 24 Sierpnia 1854 roku.— *Makowski*, *Kendzior et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Błędowski Józ: Oby: z Krzewaty nr 585; Brinken Stan: Obyw: z Trzcianny nr 584; Czapski Hippo: Ob: z Budzisławic nr 634; Dworzycki Stan: Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 625; X. Kamiński Józ: Pleban z Brzeźnicy nr 556; Lichaczew Pułko: z Łukowa nr 570; Sułowski Adam Ob: z Rylska nr 585; Sarnecki Kazi: Oby: z Wielunia nr 1574; Tomaszewski Bernard Podsędek z Lublina nr 1345; Żymirski Józef Oby: z Klembowa nr 710.— Biesiekierski Jul: Obyw: z Konecka nr 584; Chromiński Maciej Ob: z Garwolina nr 1245; Górski Hippo: Oby: z Szczekocin nr 500; Kaczkowki Lud: Ob: z Bełchatówka nr 570; Mirowski Alex: Ob: z Wólki Kleszczowskiej nr 625; Siemieński Józ: Ob: z Stobiecka nr 476; Wołszyn Nadzieja Ob: z G. Czernichowskiej; X. Zygmuntowicz Ant: Pleban z Przyrowa.

Wyjechali: Bardziński Zygm: Oby: do Sokołowa; Czarnowski Józ: Oby: do Kroczewa; Dziewulski Ant: Ob: do Lublina; Jaczewski Wikt: Oby: do Raduszyna; Moes Fryd: właściciel fabr: do Łodzi; Modl Alfred Pastor do Dąbia.— Brinken Stan: Oby: do Trzcianny; Darewski Lud: Dokt: do Międzyrzeca; Grajbner Oby: do Chotyni; Górski Miko: Oby: do Konina; Ordęga Jan Ob: do Żelechowa.

Przyjechali Koleją żelazną: Xżę Golicyn Sergjusz Sztabs-Kapi: z Drezna nr 634; Henno Wikt: Radca Dw:, Konsul Belgijski w Odessie, z Bruxelli nr 613; Koberwejn Marjanna Żona Sekre: Gubernjalnego, z Wenecji nr 625; Mundelsohn Majer handl: z Krakowa.— Rosenzwejg Mich: Dokt: Medy: z Krakowa nr 1261; Serno-Sołowiewicz b. Nacz: Urzędu Pocztow: z Krakowa nr 1580.

Wyjechali koleją żelazną: Łączyńska Marja Oby: do Ostendy.— Arnhold Jan Kup: do Hamburga; Braun Alex: Kup:, i Gloyer Jan Inżen: do Londynu; Kaufman Lud: Rzeźbiarz do Krakowa; Paskiewicz Rad: Hon: do Wiednia; Teplitz Szym: Kup: do Berlina.

Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego. — Na żądanie opieki nieletnich Waldenberg, i z upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywil: w Warszawie, z d. 11 (23) Sierpnia 1854, Nro 9746, pozostałość po niegdy Salomonie Starkmann, składająca się z Handlu Futer, różnych Aktywów, Utensysiliów sklepowych, Mebli i różnych Sprzętów domowych, przez publiczną Licytację w dniu 23 Sierpnia (4 Września) 1854 r. o godz: 10ej z rana i dni następnych, w domu Nro 476, sprzedaną będzie, a mianowicie: Handel Futer, wraz z utensyliami sklepowemi, oraz Aktywów rycałtem; inna zaś pozostałość szczegółowo za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze.— T. *Rudnicki.*



KUŹNIA z pomieszkaniem, dla Kowala lub Ślusarza; oraz trzy **POKOJE** na dole od frontu, z których jeden z kominkiem; nadto duża **WOZOWNIA**, w domu Nro 1066*n* przy ulicy Królewskiej, w dawniej zwanym pałacu Łubieńskich, od d. 8 Października r. b. jest do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u Stróża Antoniego, lub u P. Markoni Sztukatora, albo u P. Schneeberger Berejtera.

Dwa **MAGLE** angielskie, są do sprzedania w domu XX. Karmelitów przy ulicy Leszno pod Nr 671.— Tamże zamieszkuje podejmujący się wszelkiej reparacji starych Magli, lub też zrobienia nowych.

Rejent Kancellarji Okręgu Kazimierskiego. Na żądanie Sukcessorów ś. p. Wessel, Dziedzica dóbr Zyrzyna, i na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Guberuji Lubelskiej w Lublinie, daty 2 (14) Lipca r. b. Nr 2506, na gruncie dóbr Końsko - Wolsko - Nowo - Alexandryjskich, w Okręgu Kazimierskim Guberuji Lubelskiej, najprzód w folwarku Osinach, a potem w mieście Końsko-Woli i w Nowej-Alexandrji, dnia 31 Sierpnia (12 Września) i dni następnych r. b., z wyłączeniem Świąt i dni Galowych, zawsze od godz: 9ej z rana, sprzedawane będą przez publiczną licytację za gotowiznę: Woły, Krowy i Jałowizna, rogate; Konie robocze, Owce, trzoda chlewna, Aparata gorzelniane, Kotły i naczynia do tychże; Meble, Sprzęty domowe, Sprzęty gospodarskie, Skóry ze zwierząt domowych i t. p. szczegóły.— Kazimierz d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1854 r. — Władysław *Roszkowski.*

SKOROWIDZ LUDNOŚCI DOMÓW, RACHUNKI i t. p. prace, przyjmują się do napisania, z odpowiedzialnością za xiążki meldunkowe; oraz KOLOROWANIE RYCIN i MAPP. Wiadomość pod Nr 29, wprost Zamku, u Szklarza.

Podpisana, znając dokładnie krawieczczyznę dla dam, oraz szycie bielizny, ma zaszczyt polecić się i oświadczyć JWW. i WW. Damom, iż chętnie podejmuje się robót takowych, za zbyt umiarkowaną cenę; nadmieniając, iż z największą akuratnością starać się będzie wywiązać, z włożonego na siebie obowiązku. Mieszka przy ulicy Królewskiej, w domu Janiszewskiego, Nro 1067. — Helena *Makowska.*

Mojżesz Deutscher z Krakowa, wracając z miasta Radomia, do miejsca swego zamieszkania, zgubił na drodze trzy **WEXLE**, z d. 19 Marca 1854, każdy na rs. 50, przez Abrahama Gutstadt z Radomia wystawione; o czem niniejszem zawiadamia, aby nieprawy posiadacz z takowych nie korzystał.

Rejent Kancellarji Okręgu Orłowskiego.— Zawiadamia Szanowną Publiczność, że na skutek uchwały Rady Familijnej w opiece nieletnich Dzieci po ś. p. Tomaszu i Alexandrze Małżonków Orsetti pozostałych, tudzież na mocy upoważnienia JW. Radcy Stanu Prezesa Trynunału Cywilnego Warszawskiego, pod dniem 18/30 Maja r. b. za N° 6035 wydanego; sprzedane zostaną w dobrach Oporow, Okręgu Orłowskim, przez publiczną licytację, w terminie dnia 30 Sierpnia (11 Września) r. b., z rana o godzinie 10tej, i dni następnych, Ruchomości, jako to: Meble, Sprzęty domowe różnego gatunku, Pojazdy, Bryki, Bielizna, Garderoba, i t. p. przedmiota, za gotowe pieniądze płacić się mające.— Hip: *Sikorski.*



BILLARD z wszelkiemi rekwizytami, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za pomierną cenę;— oraz **SKLEP** na skład wędlin, z Mieszkaniem dogodnym dla Rzeźnika z wędzarnią, jest do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Rymarskiej pod Nr 739, w handlu Wędlin.

Komissarz Administracyjny Cyr: I i XI. — Na żądanie prawnie ustanowionej opieki nieletnich Wenderkowskich, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż d. 18/30 b. m. o godz: 10 z rana, odbywać się będzie licytacja głośna, pod Nr 56 w Rynku Starego-Miasta położonym, na sprzedaż Ruchomości, jako to: Fortepjanu drzewem orzechowem fornierowanego, Mebli, Pościeli, i t. p. przedmiotów gospodarskich, po ś. p. Karolu Wenderkowskim pozostałych; mający przeto chęć ubiegania się o kupno tychże, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu powyż oznaczonym. — Assesor Kolleg:, *Pawłowicz.*

Onegdaj, w przejeździe z pałacu Zamoyskich, do Kościoła Śgo Alexandra, wypadła z dorożki **LASKA**, trzcina, z pozłacaną gałką, ozdobiona granatkami z napisem: „Verdier." Łaskawy Znalazca za nagrodą rsr. 6, raczy oddać do Szwajcara Jakóba, w pałacu Zamoyskich, przy ulicy Nowy-Świat.

Onegdaj, idąc z Krak:-Przedm: na ulicę Wierzbową, zgubioną została **SAKIEWKA**, w której znajdowały się: Łańcuszek złoty z Medaljonikiem, dwa guziczki złote, i kilka złotych drobną monetą. Znalazca raczy oddać przedmioty te, do Restauracji Hotelu Angielskiego, za przyzwoitą nagrodą.

UWIADOMIENIE DLA PP. INTROLIGATORÓW.— W Składzie Materjałów pismiennych, rysunkowych i malarskich, Henryka Hirszel, przy ulicy Miodowej, naprzeciw Rządu Guber:, nabyć można **PŁÓTNA** Instroligatorskiego prawdziwego angiel: (nie niemieckiego), szerokości arszy: 1 wersz: 4½ (ł. 1 cali 14) po cenie kop: 25; koloru zaś pąsowego po kop: 45 za łokieć; biorącym w większych partjach, nadto zapewnia się jeszcze stosowny rabat; tamże nabyć można **AGATY** do polerowania w różnych gatunkach.



W ogrodzie Saskim, przy mieszkaniu Ogrodnika, tuż przy gmachu gdzie się piją wody mineralne, jest do sprzedania para **KONI**, wraz z Bryczką i Zaprzegiem. Po bliższą informację mający chęć kupić, winien się zgłosić do Ogrodnika, który udzieli mu adres Właściciela.

LOKAL, do najęcia od Śgo Michała r. b., za cenę rsr. 300 rocznie, całe 1sze piętro, 8 okien frontu, składające się z 2ch dużych i 2ch mniejszych Pokoi, z Kuchnią ang:, i wszelkiemi wygodami, w bardzo dobrym stanie, przy ulicy Długiej i Przejazd pod Nr 564.

Magistrat M. Warszawy, zawiadamia osoby interesowane, iż na dostawę artykułów ŻYWNOŚCI dla pułków 2ej brygady 3ej dywizyi pieszej, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, o godz: 1 z południa, w d. 16/28 b. m. licytacja głośna; przetarg zaś w dniu 20 Sierpnia (1 Września) t. r.

Podaję niniejszem do wiadomości, że **SER** na sposób Szwajcarski, w dobrach moich Giełgudyszki Guberuji Augustowskiej wyrabiany, do Warszawy jedynie domowi handlowemu pod firmą H. *Schmidt*, przy ul: Elektoralnej Nr 785 dostawiam, i tam tylko Ser takowy *rzeczywiście* z fabryki mojej pochodzący, w każdym czasie w całych kręgach i na funty, zakupywany być może. — Gustaw Baron *de Keudell.*

Powyżej wymieniony handel zawiadamia zarazem, że otrzymał w tych dniach świeży transport pomienionego **SERA** w najlepszym gatunku.



KOCZ fabryki Petersburgskiej, bardzo mocno zbudowany, zdatny do dalekiej podróży, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Elektoralnej pod Nr 785. Wiadomość dalsza u Struża.



W MAGAZYNIE MEBLI, pod Nr 1355 przy rogu ulicy Wareckiej, od strony Dzieciątka JEZUS, są do sprzedania różne **MEBLE** palisandrowe, mahoi jesionowe, jako to: Garnitury w najnowszych fasonach, Stoły, Konsole, Tualety, Stoliki do kart, Łóżka, Szafy, Komody, Rozety, Szeslągi, Fotele pokryte safjanem, lub bez pokrycia, Stoły objadowe, Kredensa, Krzesła wyplatane, i t. p. różne Meble. — Tamże jest do sprzedania garnitur MEBLI używanych, mahoniowy, nowego fasonu, w bardzo dobrym stanie, składający się z Kanapy, 2 Foteli, i 12 Krzeseł, adamaszkiem wełnianym pokryte, i Stół przed kanapę.— J. *Olsztyński.*

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **FUTRO** podróżne, i **BUTY** futrzane; **PALTO** Sybirskiemi siwemi futrami podszyte; **ZEGAREK** złoty z 22rubinami, repetier; i **PIERŚCIEŃ** duży złoty. Wiadomość w Zajeździe Furmańskim przy ulicy Bielańskiej i róg Tłumackie pod Nr 3.

W handlu N. S. Brüner et Comp., przy ulicy Miodowej, są do sprzedania **SZYBY** z białego szkła, z fabryki Malcza w Moskwie; grubsze jak rubel srebrny, długości $1\frac{1}{2}$, szerokości 1 łokieć, po cenie rs. 6 za sztukę; — oraz **METAL BRĄZOWY**, dla Litografów, w proszkach koloru białego, miedzianego i złoto-żółtego.

Osoba płci żeńskiej, posiadająca język francuzki, muzykę i inne wiadomości, życzy udzielać powyższe przedmioty, lub też mieć na wychowaniu jednę Panienkę, którejby ukształceniem zająć by się mogła. Wiadomość od godz: 10 do 1ej, przy ulicy Niecałej pod Nr 614 lit: L, w domu Goldberga, na 2m piętrze, po lewej stronie, drugie drzwi.

Dwa **POKOJE** na 2m piętrze od frontu, z Piwnicą i Drwalnią, przy ulicy Nowe-Miasto Nro 331, są do najęcia od Sgo Michała r. b. Wiadomość w handlu W. Kubarskiego, przy ulicy Krak:-Przedm: Nro 455/6.

PIWO BAWARSKIE wystałe, prosto z lodowni, sprzedaje się na kufle i butelki, w gustownie urządzonym lokalu przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471 lit: E, w domu P. Gustawa Aschert, gdzie zarazem jest Ogródek nowo-urządzony; oraz BILLARD nowy, dobrze wyregulowany; kufel Piwa po kop. $3\frac{1}{2}$; za dobroć tegoż i rychłą usługę, Właściciel zakładu ręczy.



KOCZ landarowy, **FURGON**, i **BRYCZKA**, są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1261, drugi dom za ulicą Chmielną. Wiadomość u Struża.

Pragnąc zastosować się do życzeń łaskawych Osób zwiedzających mój Magazyn, aby **SUKIENKI**, które są nadzwyczaj poszukiwane dla Chłopczyków, były i dla Panienek; mam honor donieść, że takowe przygotowałam w znacznej ilości w rozmaitych kolorach i bez żadnych fiszbinów. Również zaopatrzyłam się w rozmaite STROJE dla Dam, jako to: Kapelusze, Czepeczki, Ubiorki, Mantyle i Okrycia, a to wszystko po cenach jak najtańszych. — Ulica Miodowa, Nr 481, na 1m piętrze. — R. *Kracińska.*

TALON z KUPONAMI, należący do Certyfikatu Lit: B, Nr 2890, w Serji Nr 698, Obligacji Nr 69,790, zaginął. Uprasza się znalazcę o oddanie powyższego Talonu z Kuponami, do Kantoru J. W. Junker et C° w Moskwie, lub też A. Rawicz et C° w Warszawie.

Ktoby z wyjeżdżających **do Petersburga**, życzył zabrać z sobą pewną OSOBĘ; zgłosić się raczy pod Nr 2449 przy ulicy Żelaznej i Nowolipie, do P. Hoffman, dla dalszego porozumienia się.

WYPRZEDAŻ

Z POWODU ZWINIĘCIA LOKALU.

SKŁAD WYROBÓW BRĄZOWYCH I LAMP

z Fabryki C. L. ALEXANDRA,

na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Śgo Krzyża, pod Nrem 402,

Wyprzedaje się z zapasów swoich: Żyrandoli, Kandelabrów, Świeczników ściennych, Lamp słonecznych, Moderatorów, bilardowych i wiszących; Kinkietów, Lichtarzy eleganckich, Ekrytoarów, Cygarnic i t. p. przedmiotów,

PO CENACH ZNIŻONYCH,

a w stosunku do pięknego wykończenia wyrobów, bardzo przystępnych.



KAPITAŁY przeszło 75,000 rs., w różnych częściach, są każdej chwili do ulokowania niezawodnie na Dobra lub na Domy murowane w Warszawie. — Dom masiw murowany z Ogrodem, przy ulicy pryncypalnej położony, czyniący dochodu netto rs. 1,900, jest do sprzedania każdego czasu; — tudzież Dom masiw murowany, w środku miasta położony, czyniący dochodu netto rs. 1,000, jest także do sprzedania z dogodnemi warunkami; — Folwark z lasem, w dobrej glebie, w blizkości Warszawy położony, jest do sprzedania za szacunek rs. 18,000; — Kolonja o 25 wiorst od Warszawy, w szacunku rs. 3,000, jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość o szczegółach przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze. — J. *Chwalibóg.*

W nowo-wyrestaurowanym Domu N° 926 *b*, przy rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej, są do najęcia od 1go Października r. b. następujące **LOKALE**: *Na pierwszem piętrze* 4 Pokoje z Garderobą, Kuchnią angielską, Spiżarnią i wszelkiemi wygodami; 3 Pokoje, do których prowadzą dwoje wschodów, z Kuchnią angielską, Spiżarnią i wszelkiemi wygodami. *Na parterze*: od ulicy Żelaznej są do najęcia dwa Mieszkania po dwa Pokoje, z Kuchniami angielskiemi. Prócz tego, na drugiem piętrze Pokój Kawalerski z Przedpokojem, może być z meblami i usługą. Wiadomość na miejscu.

Ktoby z JWW. i WW. Pretendentów do massy po Wojewodzie Wojciechu Opalińskim, w W. Xięztwie Poznańskiem pertraktowanej, życzył sobie, udowodnione Prawa swoje do tej massy za gotowe i zaraz po ugodzie wypłacić się mające pieniądze odstąpić; raczy się zgłosić na Nowy-Świat pod Nr 1740, do Rządcy domu P. Dąbkowskiego, gdzie potrzebną informację otrzyma.



Z powodu zupełnego spalenia się Zabudowań Gospodarskich i Zbiorów całkowitych zbożowych, są do sprzedania **OWCE** rassy wysoko poprawnej, macior rodnych 174, Baranów 4, Macior dwu-letnich 49, Jagniąt t. r. 85; wszystkie zdrowe i w miejscu gdzie nigdy żadna epidemja na Inwentarz nie panowała. Wiadomość na miejscu u Właściciela, w wsi Wychodźcu nad Wisłą, pomiędzy miastami Zakroczymiem a Czerwińskiem, w Powiecie Płockim.

Na żądanie Opieki i z upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Warsz:, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Warszawie przy ulicy Wspólnej pod Nr 1649 i 1650, w d. 16/28 Sierpnia r. b. i następnych, zawsze o godz: 4ej z południa, Ruchomości do spadku po Icyku Silberfaden należące, jako to: Srebro, Katarynka, Meble, Garderoba, Bielizna, Miedź, Mosiądz, Szkło, Porcelana, Fajans, Sprzęty gospodars:, i t. p. przedmiota. — J. *Dzięciałkiewicz*, R.



W okolicy Grójca, zachodzi potrzeba zaprowadzenia 200 sztuk **OWIEC** poprawnych; tudzież 60 sztuk Jałowizny, t. j. Wołków i Jałoszek, wieku od 6 do 15 miesięcy. Ktoby takowe miał do zbycia, chociażby po kilka lub kilkanaście sztuk posiadał, raczy listownie o tem donieść franko pod adresem: (do handlu W. Zeuschnera, ulica Podwal Nr 518 w Warszawie), i zarazem oznaczyć ostateczną cenę sztuki, oraz miejsce, w którem takowe obejrzane i nabyte być mogą.



DOM z placem, przy jednej z ulic pryncypalnych położony, jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Marszałkowskiej Nro 1396, u Stróża.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 14.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali 10.

TEATR WIELKI. Jutro, *Purytanie.* (Pani *de La Grange* przedstawi rolę *Elwiry*. Pan *Troschel* rolę *Giorgia*).

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Kobiety z kamienia.*

Codziennie do widzenia, od godz: 3 do 6ej po południu, przy ulicy Miodowej N° 486*a*, wielka **PANORAMA**, oraz dwa KARŁY.

SYROP TATARSKI (oryginalny), w CUKIERNI Roberta Wiśnowskiego,

przy ulicy Przejazd pod Nrem 653 i 4.

Po wielu usiłowaniach udało się mi z *korzenia tatarskiego* dotąd w cukrze smażonego, a z dobrym skutkiem przeciwko wszelkim dolegliwościom żołądkowym, głównie zaś dla wzbudzenia apetytu używanego, lecz pomimo to jako twardego i niesmacznego, mało poszukiwanego, wyciągać *pierwiastki soczyste*, i z nich wyrabiać *oryginalny* tu jeszcze nieznany **SYROP Tatarski**, który co do swej własności, w niczem samemu *korzeniowi tatarskiemu* nie ustępuje, a w użyciu daleko jest przyjemniejszy i praktyczniejszy. — **Syropu** więc tego, codzień świeżego, w flaszeczkach po kop. 20 i po kop. $37\frac{1}{2}$, w Cukierni mojej dostać będzie można. — Robert *Wiśnowski.*

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 16 (28) Sierpnia 1854 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański.*